

## Maryla Rodowicz

### Niech żyje bal

Życie kochanie trwa tyle co taniec  
fandango, bolero, bi-bon  
manna, hosanna, różaniec i szaniec  
i jazda i basta i stop.

Bal to najdłuższy na jaki nas proszą,  
nie grają na bis, chociaż żal,  
zanim wiec serca upadłość ogłoszą  
na bal, marsz na bal

Szalejcie aorty, ja idę na korty  
Roboto ty w rękach się pal  
Miasta nieczułe mijajcie jak porty  
Bo życie, bo życie to bal

Bufet jak bufet jest zaopatrzony  
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam  
Tańcz póki żyjesz i śmieję się do żony  
I pij... zdrowie dam!

Niech żyje bal!  
Bo to życie to bal jest nad bale!  
Niech żyje bal!  
Drugi raz nie zaproszą nas wcale!  
Orkiestra gra!  
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte!  
Dzień warty dnia!  
A to życie zachodu jest warte!

Chłopo-robotnik i boa grzechotnik  
z niebytu wynurza się fał,  
widzi swą mamę i tatę, i żonkę,  
i rusza, wyrusza na bal.

Sucha kostucha - ta Miss Wykidajło  
wyłączy nam prąd w środku dnia.  
Pchajmy wiec taczki obłądu, jak Byron,  
bo raz mamy bal!

Niech żyje bal...

Niech żyje bal...

Niech żyje bal...